

Kazimierz Chrusciński

Pozytywiści i Krasicki : z badań nad recepcją pisarza

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 1, 77-83

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Chruściński

Instytut Filologii Polskiej
Pomorska Akademia Pedagogiczna
Słupsk

POZYTYWIŚCI I KRASICKI. Z BADAŃ NAD RECEPCJĄ PISARZA

Wstęp

Przedmiotem rozważań będzie stosunek pokolenia pozytywistycznego do Ignacego Krasickiego jako człowieka i pisarza oraz odbiór jego twórczości literackiej w drugiej połowie XIX wieku, w obrębie pozytywistycznej kultury literackiej, która wyrastała ze zbliżonych przekonań i estetyczno-literackich założeń klasycyzmu. Światopogląd religijny poety-biskupa, łączący elementy wiary i racjonalnego pa-trzenia na świat nie stanowił – jak uważam – istotniejszej przeszkody w recepcji wybitnego bajkopisarza i satyryka drugiej połowy XVIII wieku, o którym romantycy nie mieli najwyższego mniemania, chociaż bliższe im niż pozytywistom były pierwiastki myślenia idealistycznego.

Spójnik „i”, łączący zazwyczaj pokrewne fakty lub zjawiska, występujący w tytule artykułu, podkreśla przekonanie, nie kwestionowane przez współczesnych badaczy, o aprobatywnym stosunku pozytywistów do tradycji literackiej epoki oświeceni-a, której wyrazicielem był niewątpliwie biskup Krasicki.

1. Krasicki – „wcielenie epoki”

Krasicki mógł się podobać pozytywistom, bo skupiał w sobie typowe cechy człowieka okresu oświecenia, czyli – jak zauważył Józef Ignacy Kraszewski – był „wcieleniem epoki”¹. Krytycy pozytywistyczni dostrzegali u niego umysł bystry, dar spostrzegawczy, pracowitość i wszechstronność wiedzy, dlatego zaliczali go niektóry do grona polimatów². Ukończył kolegium jezuickie i seminarium duchowne misjonarzy, gdzie zdobył głęboką wiedzę o sztuce, literaturze i filozofii³, którą następc-

¹ J. I. Kraszewski, *Krasicki. Życie i dzieła. Kartka z dziejów literatury*. „Ateneum” t. III, 1878, s. 137 (wyd. osobne Warszawa 1879).

² H. Skimborowicz, *Ignacy Krasicki i J. I. Kraszewski. Polimaci XVIII i XIX w.* „Bluszcz” t. XIV, 1878, nr 44-45.

³ Już w XIX wieku podkreślano wpływ księdza Stanisława Konarskiego, pisarza, prekursora polskiego oświecenia, założyciela Collegium Nobilium i reformatora szkół pijarskich na umysł-

nie znacznie wzbogacił za granicą, studiując teologię w Rzymie. Znał łacinę oraz z języków nowszych średnio francuski⁴ i prawdopodobnie bardzo słabo – niemiecki. „Człowiek ten – pisał o Krasickim w 1869 roku Adam Bełcikowski – wiedział bardzo wiele, bardzo dokładnie i gruntownie”⁵. Wyróżniał się nie tylko wybitną inteligencją, ale wrodzonymi przymiotami osobistymi – piękną powierzchownością, szlachetną urodą, darem zjednywania sobie ludzi, miał „liczne wielbicielki wśród dam warszawskich” dzięki m.in. wytwornemu, dowcipnemu językowi⁶. Był przystojnym mężczyzną i dobrym kaznodzieją, który miał „piękną prezencję i ładnie mówił”⁷, zawsze opowiadając się – jak uważał Chmielowski – po stronie postępu i oświaty, zgodnie z duchem epoki, co nie kłóciło się z pryncypiami wyznawanej wiary i dlatego nie odczuwał „rozdwojenia w duszy”⁸.

Pozytywiści nie byli ekstremistami, w swoich poglądach na świat trzymali się epikurejsko-horacjańskiej zasady umiaru – „złotego środka”. Dlatego też cenili Krasickiego jako człowieka, który nigdy miary nie przekraczał zarówno we wzruszeniach, jak i rozumowaniu⁹. Potrafił zachowywać spokój ducha i trzeźwo patrzeć na świat. Piotr Chmielowski dostrzegał u Krasickiego „specyficzny charakter”, przejawiający się w wyważonym propagowaniu haseł oświecenia, bez odrzucania „przepisów religii”. Krytyk pozytywista podkreślał dużą zręczność biskupa, który równoważył sprawy rozumu i wiary: „nie odrzucał on ani powagi wiary, ani praw rozumu, nie sądził nawet, żeby między nimi zachodziła sprzeczność zasadnicza”¹⁰. Nie uważał jednak, że dzięki rozumowi można wyjaśnić wszystkie zagadki świata. Postawę sceptyczno-agnostycystyczną, powątpiewającą w nieograniczone możliwości poznawcze rozumu,

wość Krasickiego. Zob. P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego*. „Niwa” 1879, nr 109, s. 214 i in. (całość pracy: „Niwa” 1879, nr 109-116; przedruk w tegoż: *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej*. Seria I, Kraków 1886, s. 213-332. Zob. tegoż: *Historia literatury polskiej*, wyd. V. Petersburg 1899. Por. tegoż, *Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX*, wyd. nowe przygotował [...] S. Kossowski. Lwów-Warszawa [po r. 1914], t. I.

⁴ J. T. Pokrzywniak, *Ignacy Krasicki (1735-1801)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1992, t. 1, s. 450. Zob. tegoż, *Ignacy Krasicki*. Poznań 1995, s. 48. Por. A. Bełcikowski, *Jeden rozdział z monografii o Ignacym Krasickim*. „Dziennik Literacki” R. XVIII, 1869, s. 816.

⁵ A. Bełcikowski, op. cit., s. 816.

⁶ Zob. M. Klimowicz, *Oświecenie*. Warszawa 1972, s. 122-123. M. Klimowicz przytacza uszczypliwy wierszyk satyryczny, który krążył wśród uczestników konfederacji barskiej: „Ten nowoczesny galant mszy nigdy nie miewa, Ale tylko z damami sursum corda śpiewa” (tamże, s. 123).

⁷ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 482.

⁸ Tamże, s. 284.

⁹ Podaję za: P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 280. Jedynie w dwóch utworach, zdaniem Chmielowskiego, uwidoczniły się silniej uczucia patriotyczne, mianowicie w pieśni kadetów *Święta miłości kochanej ojczyzny* i pamflecie na sejm *Organy* (1789 r.). Trzymanie się rozumu „ubożyło niezmiernie zasoby poezji” (P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 489). Nowe badania dowiodły, że autorem *Organów* nie był Krasicki, ale Tomasz Kajetan Węgierski. Zob. M. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*. Kraków 1975, s. 72; J. Snopek, *Tomasz Kajetan Węgierski (1756-1787)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1992, t. 1, s. 661 i in.

¹⁰ P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 257. Por. G. Filip, *Nauka i wiara*. „Forum Akademickie” 2000, nr 7-8, s. 87-89.

wyznawali pozytywiści. Chmielowski dostrzegał w myśleniu filozoficznym poety-biskupa wiele cech zbliżonych, o czym tak pisał: „Kochał naukę, słauił doświadczenie, uwielbiał mądrość, ale rozumowi ludzkiemu nie przyznawał prawa badania wszystkiego bez wyjątku”¹¹. Łatwo zauważalna u niego była „lekka warstwa sceptycyzmu”¹². Doceniana przez pozytywistów umysłowość Krasickiego respektowała prawdopodobieństwo, prostotę i jasność, a więc zasady wyrosłe z odległych założeń klasycznych. Bliska była pokoleniu pozytywistycznemu mentalność biskupa warmińskiego, wolna od doktrynerstwa, przesadnej uczuciowości – „wszelkiej chorobliwej przymieszki uczuciowej” (Chmielowski)¹³ oraz „chaotyczności i zbłąkania” (Asnyk)¹⁴, ale z tych właśnie powodów nie cieszył się on większym uznaniem romantyków, m.in. Mickiewicza, który w wykładach paryskich o literaturze słowiańskiej z 1842 roku, kiedy związany był z Andrzejem Towiańskim i tkwił w mistycyzmie, nie dostrzegał u niego „pierwiastka boskiego, co porywa człowieka w górne krainy”¹⁵. Wyobraźnia Krasickiego, czyli według Chmielowskiego „fantazja”, obracała się w sferze rozsądku, i nie pozwalała „igrać swobodnie ze światem marzeń, legendy i baśni”¹⁶, więc nie wyrastała spontanicznie z „zapału natchnienia”, ale z obserwacji realnego świata i własnych przemyśleń, opartych na zasadach klasycyzmu. Nowsze badania, m.in. Teresy Kostkiewiczowej i Józefa Tomasza Pokrzywniaka, autorów wielu cennych rozpraw o polskim klasycyzmie epoki stanisławowskiej i Krasickim, zwracają uwagę na trzy podstawowe źródła sztuki, które były wysoko stawiane przez teoretyków drugiej połowy XVIII wieku, mianowicie racjonalizm (rozum i wiedza), naśladowanie natury (mimetyzm) i gust publiczności oraz wzory artystyczne, zwłaszcza kult wzorów klasycznych i poetyki normatywnej, zalecających unikanie spontaniczności, dbanie o ład i porządek w komponowaniu utworów, piękno formy oraz jasność i czystość języka. „Kaźde pismo – pisał Krasicki w „Monitorze” z 22 marca 1766 r. – powinno być jasne, w pojęciu łatwe, w ułożeniu porządne”¹⁷. Chmielowski, wyznawca klasycznych założeń estetycznych, pochwalał Krasickiego za jasność wypowiedzi i przystępny sposób pisania, zrozumiały dla ogółu, a nie tylko dla „jednostek wybranych”¹⁸. Bliska była też pozytywistom etyka Krasickiego, głosząca potrzebę wspomagania bliźnich i uznawania ich dobra i godności, unikania uprzedzeń, a tego właśnie

¹¹ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 484.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 486. Ciekawie o braku doktrynerstwa i megalomanii u Krasickiego pisał Kraszewski: „maluje to co zna, pisze co czuł i przeżył, jest ciągle w żywym związku z żywym światem” (J. I. Kraszewski, *Krasicki. Życie i dzieła...*, s. 137). Por. w powyższej sprawie m.in. Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1979, s. 412; J. T. Pokrzywniak, *Ignacy Krasicki (1735-1801)...*, s. 444, 449 i in.

¹⁴ A. Asnyk, *Krasicki jako poeta*. „Wędrowiec” 1884, nr 1, s. 9 (artykuł ten w całości ukazał się wcześniej w piśmie „Nowa Reforma” 1883, nr 210 i 216).

¹⁵ Cyt. za P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 606. Por. A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, przeł. L. Płoszewski. W: tegoż, *Dzieła*. Warszawa 1955, t. 10 (wykład XVI), s. 203. Zob. S. Łempicki, *Dlaczego Mickiewicz nazwał Krasickiego „Rusinem”?* „Pamiętnik Literacki” 1936, z. 2, s. 378-389.

¹⁶ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 489.

¹⁷ J. I. Krasicki, *[O kunszcie poetyckim] Pisma wybrane*. Warszawa 1954, t. III, s. 35.

¹⁸ P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 309; tegoż, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 491.

wymagały idee humanitaryzmu zarówno w oświeceniu, jak i pozytywizmie. Podobnie utylitaryzm, kierunek filozoficzny w XVIII i XIX wieku, zakładał, że najwyższym celem moralnym jest pożytek jednostki i społeczeństwa. Nie dziwi zatem, że pozytywiści cenili u Krasickiego „zaczynną i szlachetną myśl” (Asnyk)¹⁹ i to, że „dla niedoli i cierpienia miał serce” (Chmielowski)²⁰. Krasicki, może bardziej niż pozytywiści, przejawiał powściągliwość w sprawach polityki, od której wyraźnie stronił, jak przystało na duchownego, chociaż związany był, z konieczności, z dworem pruskim.

Krasicki jako człowiek i myśliciel bliski był późniejszym zapatrywaniom pokolenia pozytywistów, wyznawców umiaru i tzw. prawdy w prezentacji świata, i chociaż jako duchowny miał nieco inny, chrześcijański system wartości, ale przecież nie wykluczał systemu wartości mniej doktrynalnych zwolenników filozofii pozytywnej Comte’a. Do grupy umiarkowanych pozytywistów, obok Chmielowskiego czy Asnyka, można by zaliczyć także Kraszewskiego, twórcę pierwszej monografii poświęconej Krasickiemu. Autor *Starej baśni* nie zalecał szukać w Krasickim ani głębokiego filozofa, ani „jasnowidza przyszłości”, bo kroczył on „po ziemi zawsze”, nie opóźniał się i nie wyprzedzał, idąc równo z duchem epoki i będąc „wiernym tłumaczem idei wieku, pragnień i prądów swojego czasu”²¹. Te walory umysłu Krasickiego sprawiły, że spośród wszystkich pisarzy polskich XVIII wieku on właśnie, jak słusznie zauważył Chmielowski, miał po 1863 roku najwięcej wydań utworów, w tym sześciotomowe S. Lewentala (1878-79) w serii „Biblioteki Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej”²².

2. Mistrz „drobnych arcydzieł”

Współcześni cenili Krasickiego przede wszystkim jako utalentowanego pisarza, mniej zaś jako duchownego. Opinia ta nie uległa istotniejszej zmianie w drugiej połowie XIX wieku. Według Kraszewskiego nikt z pisarzy epoki stanisławowskiej „mierzyć się [...] nie może” z jego talentem artystycznym²³. Chmielowski widział w Krasickim „największy bez wątpienia talent nasz z wieku XVIII”, „najbardziej uzdolnionego reprezentanta inteligencji polskiej”²⁴, „najznakomitszego naszego poetę”²⁵ tamtej epoki, ale sądził, że pod względem artystycznym „znacznie wyżej wzniosł się Stanisław Trembecki”²⁶. Dla Asnyka Krasicki był

¹⁹ A. Asnyk, op. cit., s. 23.

²⁰ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 486.

²¹ J. I. Kraszewski, op. cit., s. 137.

²² P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 312. W przedmowie do tego wydania S. Lewentala, w którym dwa pierwsze tomy wypełniły bajki i przypowieści, czyli satyry, nazywa się Krasickiego „najwybitniejszym pisarzem epoki stanisławowskiej”, mającym ogromny, „rozległy”, wpływ na społeczeństwo i literaturę.

²³ J. I. Kraszewski, op. cit., s. 137. Autor *Starej baśni* wyżej stawiał sztukę poetycką Trembeckiego niż Krasickiego (tenże, t. III, s. 92-170).

²⁴ P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 213, 608.

²⁵ P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*. Warszawa [1902], s. 104.

²⁶ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, t. I, s. 500. Wiktor Gomulicki widział w Krasickim wielkiego pisarza, ale odmawiał mu wielkości jako poecie (tenże, *O Ignacym Krasickim w sto lat po zgonie* [1901]. W: tegoż, *Kłosa z polskiej niwy*. Warszawa [1912], s. 71-87.

„jednym z najznakomitszych przedstawicieli polskiego piśmiennictwa z okresu stanisławowskiego”²⁷.

Nie znaczy to bynajmniej, że tak wysokim uznaniem cieszyła się cała twórczość Krasickiego. Asnyk nisko oceniał *Wojnę chocimską*, wzorowaną na *Jerozolimie wyzwolonej* Tassa i powątpiewał w to, że jest epopeją narodową²⁸. Nie przypadł mu do gustu poemat heroikomiczny *Myszeis*, mówiący o wojnie myszy i szczurów z kotami, wzorowany na poematach L. Ariosta, który określił mianem „żartobliwej epopei”, ale „przestarzałej”²⁹. Kraszewski uważał *Wojnę chocimską* za „chybioną” próbę epopei narodowej³⁰, wyżej stawiając *Pana Podstolego* i *Mikołaja Doświadczńskiego przypadki*. Wyważone stanowisko zajmowali pozytywiści wobec poematu heroikomicznego *Monachomachia*. Odcinali się od opinii krytyki konserwatywnej i oceny Stanisława Stojnowskiego, potępiającej jej autora jako „potwarce” życia klasztorów, Kościoła, i usprawiedliwiali intencje poematu. Krasicki, według Chmielowskiego, nie podważał religijnych dogmatów, wyśmiewał jedynie upadek obyczajów i moralności zakonników³¹. Podobnie Asnyk tłumaczył, że utwór ten nie był „napadem na samą religię”, a tylko zawierał krytykę „zdrożności w klasztorach”, czyli postępów i obyczajów godnych potępienia³².

Chmielowski wyróżniał dwie grupy utworów Krasickiego o nierównych wartościach³³, mianowicie utwory „poddające krytyce teraźniejszość lub przeszłość” oraz „książki pożyteczne wielce, ale artystycznie słabe” i „starające się kreślić ideały”. Najwyżej cenił utwory z grupy pierwszej, będące „dziełami wielkimi” bądź „drobnymi arcydziełami”, do których zaliczał poematy żartobliwe *Myszeis*, *Monachomachię* i *Antymonachomachię*, powieść *Mikołaja Doświadczńskiego przypadki*, przede wszystkim zaś satyry (m.in. *Żona modna*, *Życie dworskie*) i bajki – „najlepsze pod względem artystycznym”³⁴, bo „dydaktyzm zespala się tu najlepiej z artystem”³⁵. Drugą grupę stanowiły utwory pożyteczne, jak *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* – „pierwsza nasza encyklopedia abecadłowa” i *O rymotwórstwie i rymotwórcach* – „pierwszy nasz rys poetyki i historii poezji, nie tylko naszej, ale i obcej”, także utwory podające wzory pożądanego zachowań ludzkich, wśród których była powieść *Pan Podstoli*³⁶, wysoko ceniona za życia jej autora.

Krytycy pozytywni mieli na ogół bardzo pozytywne mniemanie o satyrach i bajkach Krasickiego, które tworzył biskup warmiński „jak mistrz”. Te małe arcydzieła, dalekie od ślepego naśladowania wzorów zagranicznych, zwłaszcza francuskich, umiejętnie przemyciły oświeceniowe dążności dydaktyczne, posługując się humorem, dowcipem i żywym językiem. Tak uważał nie tylko Chmielowski, ale

²⁷ A. Asnyk, op. cit., s. 9.

²⁸ Tamże, s. 21-22.

²⁹ Tamże, s. 10.

³⁰ J. I. Kraszewski, op. cit., s. 136.

³¹ P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 257.

³² A. Asnyk, op. cit., s. 10.

³³ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 492-497.

³⁴ P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 320.

³⁵ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej od czasów...*, s. 490.

³⁶ J. I. Kraszewski pisał: „Poza temi [bajkami, satyrami i powieścią *Pan Podstoli* – K. Ch.] daleko idzie *Myszeis*, *Monachomachia*, a w ostatku chybiona *Wojna chocimska*” (op. cit., s. 136).

i Kraszewski, znany wtedy powieściopisarz. Satyry i bajki, według niego, „niezaprzeczenie stoją na czele”, stanowią „najdroższy klejnot w tej spuściźnie”, bo są „wierszami lekkimi, dowcipnymi; humorystycznymi, ironią słodką zaprawionymi”³⁷, dzięki czemu przypadają do gustu i nikt nie czuje się obrażony nawet wtedy, kiedy odnajdzie w nich krytykę własnych wad. Pochlebne sądy o drobnych utworach Krasickiego, zwłaszcza bajkach, wypowiadał Adam Asnyk, ceniąc ich zwieźłość, doskonale wykończenie, czyli „wyrzeźbienie”, „poetyczny dowcip” i „dobitność obrazów”, także doskonale zespolenie bogactwa szlchetnych myśli z poczuciem piękna i „wyrobionym smakiem”³⁸. Za najlepsze bajki uważał m.in. *Hipokryta* i *Pieniaczy*, które wyróżniają się „mistrzowskim władaniem formą” i dorównują bajkom La Fontaine’a, z satyr najwyższej stawał trzy – *Do króla*, *Świat zepsuty* i *Marnotrawstwo*, bo stanowią „zwierciadło epoki” i jej „ważny dokument”³⁹.

Jak wiadomo Chmielowski i inni pozytywiści, wyznając scjentyzm, powątpiewali niejednokrotnie w nieograniczone możliwości badawcze intelektu i eksperymentów przyrodniczych. Zbliżoną postawę widzimy u Krasickiego – racjonalisty, ale i człowieka wierzącego, który zawsze kierował się rozsądkiem, trzeźwością umysłu, nie przyznając im wszechmocy, o czym świadczą mogą m.in. dwa jego utwory – satyra *Pochwała wieku* oraz bajka *Motyl i chrząszcz*⁴⁰.

Zakończenie

Henryk Markiewicz twierdzi, że pozytywiści polscy odnosili się z szacunkiem do tradycji oświecenia⁴¹, bo wiązali z tą epoką własną genealogię, wyznawali zbliżony światopogląd i respektowali podstawowe założenia estetyczno-literackie klasycyzmu, które – za *Sztuką poetycką* (1674) Mikołaja Boileau – tak dobitnie i obszernie przypominał „ulubieniec” biskupa warmińskiego – Franciszek Ksawery Dmochowski w poemacie dydaktycznym *Sztuka rymotwórcza* (1788). Casus Krasickiego znakomicie potwierdza słuszność stanowiska wspomnianego badacza pozytywizmu.

Ignacy Krasicki, jak próbowałem udowodnić, stanowił dla pozytywistów, w przeciwieństwie do romantyków, niemal idealny wzór mądrego i światłego człowieka, przeciwnika obłudy i pozorów, mistrza zwłaszcza „drobnych arcydzieł”, tworzącego według reguł poetyki klasycyzmu, która skłaniała do podejmowania ważnych spraw, nurtujących ogół społeczeństwa tamtej epoki, poddawania ich krytycznej ocenie, z jednoczesnym zachowaniem epikurejsko-horacjańskiej zasady *aurea mediocritas* (umiaru, tzw. złotego środka). Zestawiał teorię z życiem, uchodząc za

³⁷ J. I. Kraszewski, op. cit., s. 136.

³⁸ A. Asnyk, op. cit., s. 9 i 22.

³⁹ Tamże, s. 23.

⁴⁰ P. Chmielowski, *Charakterystyka Ignacego Krasickiego...*, s. 277.

⁴¹ H. Markiewicz, *Historia i literatura*. Warszawa 1994. Zob. W. Tatarkiewicz, *Poglądy estetyczne epoki Stanisława Augusta*. „Pamiętnik Literacki” R. XXXIII, 1936, z. 3, s. 601-604; S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*. Wrocław 1966; T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm. Sentymentalizm. Rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego oświecenia*. Warszawa 1979; *Oświeceni o literaturze*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1993.

rozsądnego pisarza, wystrzegającego się doktrynerstwa⁴². Był patriotą, ale unikał otwartego angażowania się w politykę⁴³. Jak przystało na duchownego i biskupa, uznawał dogmaty religijne, ale nie odrzucał racjonalizmu, stanowiącego ważny składnik logicznego myślenia w każdej epoce.

Wszystko to sprawiało, że dialog pozytywistów ze spuścizną Krasickiego miał łagodny i w zasadzie bezkonfliktowy charakter.

⁴² Wg Wiktora Gomulickiego Krasicki był poetą przezornego, powściągliwego, mądrego i praktycznego rozsądku (op. cit., s. 71).

⁴³ Zbigniew Goliński podważał przekonanie, rozpowszechnione w XIX wieku, że bajka Krasickiego *Ptaszki w klatce* była jednoznaczną wykładnią porobiorczego losu Polaków. Bowiern powstała ona rok – dwa po pierwszym rozbiórce (czyli w latach 1773-74). Zob. J. Krasicki, *Bajki*, oprac. Z. Goliński, BN I, nr 220. Wrocław 1975, s. XXVI i XXX i s. 14-15, przypis 21. Por. I. Krasicki, *Bajki*, opracował R. Wołoszyński. Wrocław 1956, s. 61, przypis 21: „W bajce tej [*Ptaszki w klatce*] już współcześnie domyślano się treści patriotycznej; miała ona być wyrazem uczuć Krasickiego przebywającego stale na Warmii, pod zaborem pruskim”. Wydaje się jednak, że każdą bajkę, zwłaszcza o tematyce zwierzęcej, można odbierać metaforycznie i rozszerzać jej uniwersalne przesłanie na znacznie szerszy obszar, także na przyszłość, w tym przypadku – na każdą sytuację niewoli politycznej.